

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIX

Łódź, sobota 26 września 1964 roku

Nr 230 (5539)

Drugi dzień obrad III Kongresu ZBoWiD

25 bm., w drugim dniu obrad III Kongresu ZBoWiD kontynuowana była na posiedzeniu plenarnym dyskusja nad referatem sprawozdawczym - programowym ustępującego Zarządu Głównego.

Przedpołudniowym obradom przewodniczył Józef Ozga-Michalski.



Delegaci ZBoWiD Łódź i województwa na zjeździe w Warszawie. Foto: W. Szczeciński

Dyskusja koncentrowała się głównie na aktualnych zagadnieniach sytuacji międzynarodowej; dyskusanci omawiali problem niemiecki, sprawy walki o pokój, a na tym tle zadania mas członkowskich ZBoWiD w ich codziennej pracy polityczno-wychowawczej. Wiele miejsca poświęcono w dyskusji udziałowi ogniu i wszystkich członków związku w socjalistycznym budownictwie kraju. Mówiono także o zagadnieniach organizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem opieki społecznej nad członkami związku i ich rodzinami.

wie ideowej jego członków poświęcił znaczną część swej wypowiedzi gen. dyw. Mieczysław Moczar.

Szereg głosów w dyskusji poświęconych było pracy organizacyjnej ZBoWiD oraz zobowiązaniu układu, jaki związek i jego członkowie wnieśli w dzieło gospodarczej odbudowy kraju. Michał Rola-Zymierski, omawiając problemy osadnictwa wojskowego poinformował, że wysunięte w tej sprawie postulaty, zawarte w uchwałach II Kongresu ZBoWiD, zostały niemal w pełni wykonane. Obecnie na Ziemiach Zachodnich i Północnych gospodarzy przeszło stu tysięcy osadników wojskowych, którzy mogą się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

W dyskusji głos zabrało ponadto szereg przedstawicieli zarządów okręgowych ZBoWiD. Przewodnictwo popołudniowych obrad, którym przysłużył się członek Biura Politycznego KC PZPR - Zenon Kliszko, objął Jan Mazurkiewicz-Radosław. W dyskusji głos zabierali działacze społeczni, przedstawiciele terenowych ogniw związku, reprezentanci różnych środowisk społecznych - lekarze, oficerowie, dziennikarze. Wiele miejsca poświęcono m. in. prawom kombatanów i byłych więźniów hitlerizmu oraz opiece nad członkami związku i ich rodzinami.

O godz. 19 nastąpiła przerwa w obradach. Wznowienie obrad - w sobotę o godzinie 10 rano.

Delegacja WP u J. Kadara

Pierwszy sekretarz KC WSPR i premier Węgierskiej Rewolucyjnej Rady Robotniczo-Chłopskiej - Janos Kadar przyjął w piątek, 25 września przebywającą na Węgrzech delegację Wojska Polskiego pod kierownictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej PRL, marszałka Polski - Mariana Sychalskiego.

Wojska ONZ zostają na Cyprze

W piątek, 25 bm., w północnych godzinach nocnych czasu warszawskiego, Rada Bezpieczeństwa uchwaliła jednogłośnie rezolucję w sprawie pozostawienia do 26 grudnia br. wojsk ONZ na Cyprze.

Odnaleziono porwane dzieci

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało wczoraj do wiadomości, że troje dzieci francuskiej z Marnay, porwanych w poniedziałek, zostało odnalezionych w pobliżu Bordeaux na drodze Carbon - Blanc. Dzieci rozpoznano pewną kobietą. Dzieci są zdrowe.

Ciepły październik

Kilka chłodniejszych dni przypomniało nam, że nadzieja już nie tylko kalendarzowa (od 21 bm.) jesień, ale, że zbliża się zima. Synoptycy PIHM twierdzą jednak, że jeszcze będziemy mieli prawdziwą polską „ziółą jesień”. Spodziewana jest bowiem temperatura średnia nieco powyżej normy wielesiej, zaś opady deszczu mają być mniejsze niż przeciętnie w latach poprzednich.

Dalekopisem od naszego wystannika

- Zjazd chirurgów zakończył obrady
- Sukcesy łódzkiego ośrodka

42 Zjazd Chirurgów Polskich zakończył wczoraj obrady. Zamknięcia zjazdu dokonał prezes Towarzystwa Chirurgów Polskich, prof. M. Stefanowski, podkreślając zasadnicze jego osiągnięcia: wybór tematów był bardzo trafny i ważny tak z punktu widzenia naukowego, praktyki lekarskiej jak i profilaktyki.

Po raz pierwszy na zjeździe przedstawiono zagadnienia z chirurgii naczyń krwionośnych i doświadczalne wyniki przeszczepienia płuca.

(Dalszy ciąg na str. 2)

212 tysięcy młodzieży na 74 wyższych uczelniach

- ★ Ponad pół miliarda zł na inwestycje
- ★ 215 mln. zł - na pomoce naukowe
- ★ 30 tysięcy nowych studentów

Już za kilka dni 212 tys. młodzieży akademickiej wypełni gmachy 74 wyższych uczelni. Ponad 30 tys. znajdzie się w tych murach po raz pierwszy - tytu bowiem studentów zostało przyjętych na I rok różnych kierunków studiów.

Trzecia część tej liczby naukę 10.500 studentów. Na trzecią część tej liczby naukę 10.500 studentów. Na drugimi miejscami pod względem liczby przyjęć znajdują się uniwersytety - 8.500.

Amerykańska podróż prezydenta de Gaulle'a

W piątek, w godzinach przedpołudniowych prezydent de Gaulle przeprowadził w Quito rozmowy polityczne z członkami rządowej junty Ekwadoru.

sta, przemawiając z balkonu swojej rezydencji. Gen. de Gaulle mówił m. in. o roli, jaką powinny odgrywać kraje Ameryki Łacińskiej na arenie międzynarodowej.

Elżbieta II rozwiązała parlament

Królowa W. Brytanii, Elżbieta II podpisała w piątek orzeczenie królewskie rozwiązujące parlament brytyjski w związku z wyznaczonymi na 15 października br. wyborami powszechnymi. Tym samym wszyscy deputowani Izby Gmin przestają być członkami parlamentu, natomiast ministrowie pozostają na swych stanowiskach.

Mieszkańcy Quito zgłosili prezydentowi Republiki Francuskiej serdeczne przyjecie.

Sesja naukowa w setną rocznicę I Międzynarodówki

W piątek przed południem rozpoczęła się w Sali Kongresowej w gmachu KC SED w Berlinie sesja naukowa w związku z przypadającą 100 rocznicą utworzenia I Międzynarodówki. W sesji tej, zwolnionej przez czasopismo „Problemy Pokoju i Socjalizmu” i przez KC SED, uczestniczą wybitni przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z blisko 40 krajów, w tym i z Polski.

Przemówienie inauguracyjne, transmitowane przez radio i telewizję pt. „I Międzynarodówka i międzynarodowy ruch komunistyczny teraźniejszości”, wygłosił pierwszy sekretarz KC SED, Walter Ulbricht.

Śnieg w pld. Europie

Nie spotykana o tej porze roku zala zima objęła Półwysep Bałkański. W Czechosłowacji,

Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławii, a nawet w Bułgarii zanotowano spadek temperatury oraz obfite opady śniegu.

Nowy rozkład jazdy PKP

W nocy z 26 na 27 bm. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy PKP, który będzie obowiązywał do 29 maja 1965 roku. Poniżej podajemy kilka danych o pociągach kursujących przez Łódź:

Najbardziej gwałtowna burza śnieżna przeszła nad Przełęczą Trojańską w Bułgarii. Obfite opady śniegu spowodowały powstanie olbrzymich zasp na drogach, w których utknęło wiele autobusów, samochodów i motocykli.

Na pomoc wysłano liczne oddziały milicji i wojska. Pomoc przyszła w ostatniej chwili. Nie zanotowano wprawdzie żadnego śmiertelnego wypadku, natomiast wiele osób doznało lekkich i poważnych odmrożeń.

Pośpieszny z Gdyni i Olsztyna do Zakopanego (przez Łódź) będzie jeździł codziennie tylko do Krakowa, natomiast w okresie świąt oraz w połowie i na przełomie miesięcy - tak, jak w lecie, tj. na całej trasie z Gdyni do Zakopanego.

Również z Bukaresztu donoszono, że tegoroczna jesień okazała się w Rumunii bardzo kapryśna - od kilku dni więcej silne wiatry, padają ulewne deszcze, a w strzechach położonych powyżej 900 metrów n.p.m. zanotowano obfite opady śniegu.

Wł. Gomułka przyjął delegację ZSP

W związku ze zbliżającym się rozpoczęciem nowego roku akademickiego, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 25 bm. delegację władz naczelnych Zrzeszenia Studentów Polskich w składzie: Jerzy Kwiatek - przewodniczący Rady Naczelnej ZSP, Karol Drozd, Wiesław Klimczak, Antoni Solarz - wiceprzewodniczący Rady Naczelnej, Stanisław Ciosek - sekretarz Rady Naczelnej, Kazimierz Mart, Jan Gronowicki, Jerzy Piątkowski - członkowie Rady Naczelnej, Jerzy

Wójcik - przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Warszawie, Mirosław Szymański - przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Gdańsku.

W spotkaniu uczestniczyli również: Ignacy Gajewski - sekretarz KC ZMS i Jan Szewczyk - sekretarz ZG ZMW.

W trakcie spotkania przedstawiciele kierownictwa organizacji studenckiej poinformowali I sekretarza KC o pracy ZSP w ubiegłym roku akademickim oraz o zamierzeniach na najbliższą przyszłość.

Na zakończenie spotkania Władysław Gomułka przekazał delegacji serdeczne pozdrowienia dla ogółu studentów oraz życzenia jak najlepszych wyników nauki w nowym roku akademickim.

Depesze gratulacyjne do W. Stopha

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz wysłował depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami do przewodniczącego Rady Ministrów i zastępcy przewodniczącego Rady Państwa NRD - Willi Stopha z okazji jego wyboru na te stanowiska.

Nikita Chruszczow przesłał do Willi Stopha depeszę z gratulacjami w związku z wybraniem go na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegacja TPCh-R przybyła do Moskwy

W piątek przybyła do Moskwy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej na czele z wiceprzewodniczącym Komitetu Ludowego prowincji Szansi, Wan Czo-czao.

Butne oświadczenie kanclerza Erharda

Kancelerz zachodniemiecki Ludwig Erhard na konferencji prasowej w Bonn raz jeszcze oświadczył, iż NRF stoi w dalszym ciągu na gruncie granic z 1937 roku. Erhard zaznaczył, że zdaniem rządu NRF granica na Odrze - Nysie „nie ma charakteru ostatecznego”.

Erhard stwierdził również, że nie liczy na ustępstwa ze strony Chruszczowa.

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Arabskiej Republiki Jemenu, przypadającego 26 bm., przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Arabskiej Republiki Jemenu marszałka Abdallaha el Sallala.

Dziś
w godz. od 10-12
przy NTU
303-04
na pytania
odpowiada
prawnik

Nieostrożność przyczyną śmierci

W miejscowości Dąbrówka (pow. Łódź) 29-letni Henryk Urbanik (Piątek, Łęczyska 19), prowadząc nieostrożnie samochód ciężarowy m-ki „Sauer” zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem m-ki „Star” prowadzonym przez Henryka Baraniaka, lat 35 (Kutno, ul. Narutowicza 3). Kierowca „Stara” poniósł śmierć w miejscu, a jadący z nim Marian Sokolowski doznał poważnych obrażeń ciała. Ponadto zostali ranni Zygmunt Kusiniski i jego żona (Łódź, ul. PKWN) przygodni pasażerowie samochodu m-ki „Sauer”. Rannych przewieziono do szpitala w Zgierzu.

Polacy zaprojektują dzielnicę w WENECJI

Zaledwie parę dni temu nasi architekci zdobyli i nagrodę w międzynarodowym konkursie na projekt miasteczka uniwersyteckiego w Dublinie, a już mogą na odnotować kolejny sukces Polaków na tym polu. Jest nim jedna z pierwszych równorzędnych nagród w konkursie na projekt urbanistyczny zagospodarowania wyspy Tronchetto, wchodzącej w skład Wenecji. Laureatami zostali członkowie Stowarzyszenia Architektów Polskich z Warszawy - inż. inż. Kalina Eibl, Zdzisław Hryniak, Janusz Matyjaszkiewicz, Stanisław Michałowski oraz prof. Wacław Ostrowski.

Jeśli praca Polaków wykaże się największymi walorami pod kątem realizacji projektu, będą oni pierwszymi w historii twórcami nowego fragmentu Wenecji.

Kalifornia w ogniu

1.800 strażaków, żołnierzy oraz cywilnych mieszkańców południowej Kalifornii bezskutecznie usiłuje stłumić płomienie olbrzymiego pożaru, który od kilku dni szaleje na znacznej przestrzeni. Pożar ten zniszczył dotychczas około 100 tys. akrów drzewostanu, ponad 100 domów i zagroził przez cały czas zagraża miejscowościom zdrowiskowym i wypoczynkowym.

W czwartek pastwa płomieni padły wille i zagrody wzniesione na przedmieściach Santa Barbary. Akcja tłumienia płomieni jest wyjątkowo trudna. Przeszkadza temu silny wiatr oraz dotkliwy upał, który dochodzi do 60 stopni C. Przypuszcza się, że pożar wzniesiony został umyślnie.

Na progu szkoły średniej

Jak uniknąć „kołomyjki“?

PRZED 45 LATY ŁÓDŹ PIERWSZA W KRAJU WPROWADZIŁA ZASADĘ POWSZECHNOŚCI NAUCZANIA W ZAKRESIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ. BYŁA TO WÓWCZAS WIELKA ZDOBYCZ ROBOTNICZEGO MIASTA.

DZISIAJ NA 13 TYSIĘCY ABSOLWENTÓW KLASY SIÓDMEJ CZEKA PONAD 16 TYSIĘCY MIEJSC W LICZĄCYCH, TECHNIKACH I SZKOŁACH ZASADNICZYCH. OSIĄGNIĘLIŚMY WIĘC, MIMO IŻ NIE BYŁO ŻADNYCH UCHWAŁ ANI DEKRETÓW W TEJ SPRAWIE, PRAKTYCZNA POWSZECHNOŚĆ NAUCZANIA ŚREDNIEGO. MOŻEMY KSZTAŁCIĆ NIE TYLKO CAŁĄ MŁODZIEŻ ŁÓDZKĄ, LECZ RÓWNIEŻ PRZYJMOWAĆ OKOŁO 2 TYSIĘCY UCZNIÓW Z TERENU WJEWÓDZTWA.

Czy społeczeństwo korzysta w pełni z tej nowej, cennej zdobyczy? Na pewno tak, skoro poza szkoła średnia pozostaje jedynie 3-4 procent młodzieży, tzn. tylko ci, którzy w żadnym wypadku nie kwalifikują się do dalszej nauki.

Nowa sytuacja, z pozoru całkowicie pomyślna i bezkonfliktowa, niesie jednak ze sobą nowe kłopoty. Rodzice nie muszą już, co prawda, przemysłować, w jaki sposób umieścić dziecko w szkole, muszą natomiast poważnie zastanowić się nad wyborem właściwej dla specjalności, co zdecydowanie przyczyni się do dalszej drogi życiowej dziecka. Z drugiej strony władze o-

światowe - stworzywszy tak olbrzymią bazę - są zobowiązane jak najlepiej ją wykorzystywać. A to m. in. oznacza również właściwy, z punktu widzenia uzdolnienia i dyspozycji psychofizycznej, dobór uczniów do poszczególnych typów szkół.

Można więc stwierdzić, że sprawy dzisiaj najważniejsze, to

wyбір i dobór

Byłoby idealnie, gdyby życzenia młodzieży i rodziców pokrywały się z możliwościami szkolnictwa i z potrzebami społecznymi. Tak jednak nie jest, wybór i dobór to pojęcia zdecydowanie prze-

ciwstawne. Co gorzej, sprzeczności na tym tle, jak można przypuszczać, będą się stale zaostrzały.

Z jednej strony bowiem uczniowie, zdopingowani łatwością dostania się do szkoły średniej, „przebiegają” jak w ulęgawkach, decydując się w końcu na kierunek szczególnie atrakcyjny, z drugiej zaś - władze oświatowe zaostrzają kryteria doboru, a ponadto, coraz bardziej elastycznie reagując na potrzeby gospodarki narodowej, z roku na rok powołują do życia nowe kierunki nauki, likwidując lub ograniczając dotychczasowe, wciąż jeszcze „modne” wśród młodzieży.

Na podstawie doświadczeń lat ubiegłych można było i w tym roku w odniesieniu do uczniów kończących klasy siódme, przyjąć następujące pewniki:

♦ młodzież znacznie chętniej wybiera szkołę zawodową niż liceum ogólnokształcące, odnosi się do szczególnie do środowiska robotniczego;

♦ niektóre kierunki w szkołach zawodowych cieszą się nie uzasadnionym powodzeniem, pewne zaś pozostają w zupełnym zapomnieniu;

♦ dziewczęta, zgodnie z tradycją obyczajową, najchętniej garną się do szkół o dziełowych i gospodarstwa domowego, choć miejsce w tych szkołach coraz mniej, a perspektywy zawodowe po ukończeniu - raczej mizerne.

Wstępne sondże potwierdziły trafność przewidywań. Np. chętnych na kierunek radio-telewizyjny w technikum łączności było około 20-krotnie więcej, niż miejsc.

Chcąc z góry zapobiec anomalom, Kuratorium łódzkie uruchomiło

silne „regulatory“

Szkoły podstawowe zostały obciążone obowiązkiem kierowania uczniów w odpowiednim kierunku. Chodziło o to, by najlepszych, najbardziej wszechstronnie uzdolnionych nakłonić do liceum, zaś pozostałym wskazać właściwą specjalność zawodową.

Dalej - przy wszystkich szkołach powołano tzw. komisje przyjęć, które jeszcze na długo przed egzaminem wzywały kandydatów i po rozmowie kwalifikowały ich, bądź odradzały ubieganie się o przyjęcie.

Wreszcie po trzecie - dla niektórych szkół (np. metalowe i elektryczne) określono z góry limit przyjęć dziewcząt i chłopców.

Jakie były rezultaty tej akcji?

Licea, choć w pierwszym rzucie nie wypełniły limitu przyjęć, miały jednak więcej „zdecydowanych” kandydatów, niż w latach poprzednich (około 4200 na 5000 miejsc). Zmniejszył się natomiast na technika (tylko około 1,5 kandydatów na jedno miejsce). Dziewczęta, które w pierwszym i drugim rzucie egzaminów bezskutecznie

szturmowały „odzieżówki”, wypełniły w końcu przeznaczony dla nich rezerwy.

Wydaje się więc, że „regulatory” spełniły swoją rolę, wszystko zakończyło się pomyślnie. Powstaje jednak pytanie:

Czy nie można inaczej?

Czy nie można prościej, bez systemu nakazów i zakazów, bez zbytecznego wysiłku nauczycielstwa, bez nerwowej bieganiny młodzieży?

Chyba można. Dlatego właśnie podejmujemy ten temat już dzisiaj, u progu nowego roku szkolnego. Na temat wyboru dalszej drogi nauki trzeba zaczynać rozmowy z młodzieżą odpowiednio wcześniej, inaczej nie unikniemy takich jak obecne „kołomyjek”. Poradnie psychologiczno-zawodowe, na które tak kiedyś liczono i których sieć jest w Łodzi dobrze rozwinięta, mogą spełniać jedynie rolę pomocniczą. Młodzież trafia tam bowiem zwykle w ostatniej chwili, kiedy szkoła nie dała szans wyboru.

Jak nas poinformował kurator, mgr M. Woźniakowski, Kuratorium zaleciło ostatnio szkołom, by już w klasach szóstych uwzględnić w planach pracy dydaktyczno-wychowawczej sprawę wyboru dalszego kierunku nauki. Wydaje się celowe dodać, że niewiele osiągnie się tutaj przez „ogólne” pogadanki. Trzeba w tym wypadku pracować z każdym dzieckiem z osobna. Trzeba wzmocnić kontakt z rodzicami, bo presja domu - często idąca w niewłaściwym kierunku, zwykle uwarunkowana modą czy przebrzmiałymi tradycjami - jest przecież niezwykle silna.

Tych „trzeba” dąłoby się wyliczyć dość sporo. Można mówić o roli psychologów i lekarzy szkolnych, o celowości wyłączenia młodzieży do zakładów pracy, o wianzu o różnych wiadomościach z zakresu rozwoju naszej gospodarki i konkretnym przeznaczeniu młodego człowieka, itd.

Jedno jest pewne: istnieje konieczność oddziaływania na ucznia całym zespołem środków, nie powinno się zaniedbywać żadnego z nich. Chodzi o to, by czternastoletni, wychodzący ze szkoły podstawowej, znał swoje przyszłe przeznaczenie i był przekonany, że dokonał - samodzielnie, czy z pomocą starszych - najlepszego wyboru. Zadanie to trudne, ale chyba realne.

J. BRYŚ

Budulec syberyjski dla Japonii

Po raz pierwszy doskonały budulec syberyjski znad rzeki Leny dostarczony zostanie z portu Tiksi za Kolem Polarnym do Japonii. Przez Morze Arktyczne i Ocean Spokojny budulec przewożą dwa statki radzieckie „Amursk” i „Berezi-na”.



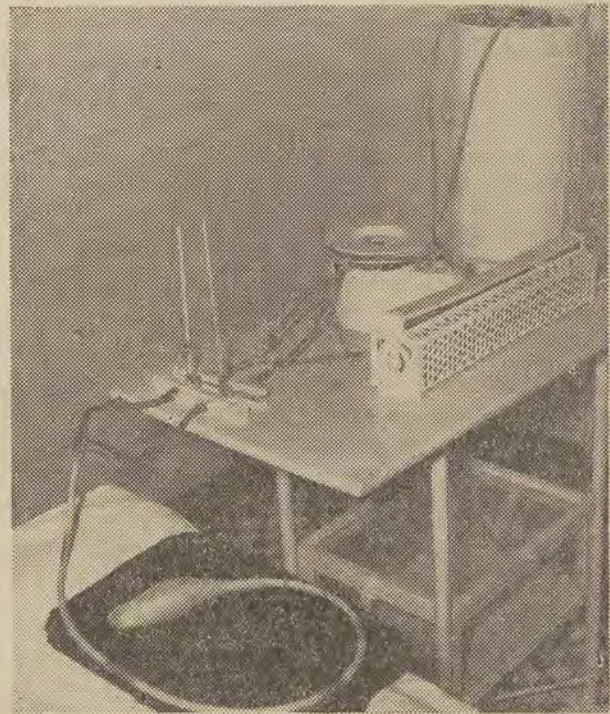
Przywrócono większość zabudów do dawnej świetności.

podobnie jak my, czynnie popierają hasło: „Nigdy więcej...” i pragną żyć z nami po wsze czasy w zgodzie i przyjaźni.

W. KAKOWSKI

Osiągnięcia łódzkich chirurgów

NOWA METODA tamowania krwotoków



Aparat do oziębiania żołądka, skonstruowany przez zespół doc. Alichniewicza. (Balony, które wprowadza się do żołądka wykonały Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego).

W TRZECIM DNIU OBRAD ZJAZDU CHIRURGÓW POLSKICH ZESPÓŁ Z III KLINIKI CHIRURGICZNEJ AM W ŁODZI PRZEDSTAWIŁ WYNIKI STOSOWANIA METODY TAMOWANIA KRWOTOKÓW Z GÓRNEGO ODCINKA PRZEWODU POKARMOWEGO, PRZY POMOCY OZIEBIANIA ŻOŁĄDKA. PRZED WYGLOSZENIEM REFERATU UDAŁO NAM SIĘ PRZEPROWADZIĆ ROZMOWĘ Z DOC. ALICHNIEWICZEM, KTÓRY PRZEKAZAŁ NAM BLIŻSZE DANE NA TEN TEMAT.

W październiku 1962 r. doc. Alichniewicz kier. III Kliniki Chirurgicznej AM w Łodzi oraz jego współpracownicy: dr. dr. Zalech, Pertyński, Joss i Malafiej podjęli prace doświadczalne nad oziębianiem i zamrażaniem żołądka, celem zastosowania tego sposobu dla leczenia krwotoku z górnego odcinka przewodu pokarmowego, a więc przetyku, żołądka i dwunastnicy. Trzeba wyjaśnić, że medycyna ma dość często do czynienia z tymi przypadkami. Najczęstszą przyczyną krwotoków jest wrzód dwunastnicy lub żołądka - choroby, które obecnie należą do powszechnych.

Próby leczenia wrzodu żołądka i dwunastnicy oziębianiem i zamrażaniem oraz zastosowania oziębiania w krwotokach podjęli specjaliści amerykańscy. Zespół łódzkiej kliniki postawił sobie następujące zadanie: ustalić zależność temperatury błony śluzowej żołądka od temperatury cieczy stosowanej do oziębiania. Jak zachowywać się wnętrze żołądka pod wpływem oziębiania? Do jakiej temperatury można oziębnić oraz jaka temperatura powoduje szkodliwą zmianę?

Nie będziemy tu przytaczać wszystkich wyników doświadczeń. Zasadniczym jest stwierdzenie, że może być mowa tylko o oziębianiu a nie o rzeczywistym zamrażaniu. Zamrożenie błony wysięciającej żołądek wywołuje nieodwracalne zmiany i powoduje jego martwicę.

To doświadczalnie stwierdzenie łódzkich chirurgów znalazło potwierdzenie w jednym z najnowszych doniesień amerykańskich badaczy.

Doświadczenia badawcze po 10 miesiącach można było przedstawić do kliniki. W sierpniu 1963 r. pierwszy pacjent z ciężkim krwotokiem na skutek wrzodu żołądka znalazł się pod opieką chirurgów. Jego stan nie rokował pomyślnego leczenia. Krwotoki tego typu leczone z ominięciem zabiegu chirurgicznego jak i przy jego zastosowaniu obciążone są wysoką dawką śmiertelności. Ten pacjent został uratowany. Krwotok, którego nie można było zatrzymać żadnym sposobem, opanowany został po kilku godzinach metodą oziębiania żołądka.

Jakie są praktyczne efekty stosowania tej metody?

W ten sposób - odpowiada doc. Alichniewicz - u 14 pacjentów, których poddano zabiegowi, opanowano krwotok. Po zabiegu, w zależności od przyczyny krwawienia, kontynuując się leczenie zachowawcze lub stosuje się zabieg chirurgiczny. Szybkie opanowanie krwotoku (czekol-

wiek sam zabieg trwa szereg godzin), pozwala na odroczenie zabiegu chirurgicznego, na leżycie przygotowanie do niego pacjenta, a także na zrezygnowanie z zabiegu w ogóle. Przed tem trzeba było natychmiast operować, niezależnie od miejsca domocia, że operacja jest dla chorego niebezpieczna.

Panie docencie, czy ta metoda da się zastosować w leczeniu choroby wrzodowej? Na ten temat ukazały się publikacje budzące i nadzieje i sceptycyzm...

Zagadnienie skuteczności tego sposobu w leczeniu wrzodów dwunastnicy jest przedmiotem badań wielu ośrodków. W Polsce zajmuje się tym Klinika Chorób Wewn. prof. Tochowicza w Krakowie. Podobnie jak większość pracujących nad tym problemem, nie możemy wypowiedzieć się co do ostatecznych wyników. Zastosowanie tej metody do leczenia wrzodów dwunastnicy wymaga jeszcze badań doświadczalnych i klinicznych oraz dłuższej obserwacji chorych. Natomiast jako sposób tamowania krwotoku może być przyjęta. Ten sposób leczenia nie jest pozbawiony niebezpieczeństwa i wobec tego może być zastosowany tylko w tych ośrodkach, które posiadają własne doświadczenia. Poza tym w grę wchodzi sprawa aparatury. Stosowane w Polsce aparaty są niezwykle proste ale i prymitywne. Należałoby rozważyć możliwość ich produkcji co, jak mi wiadomo, Ministerstwo Zdrowia obecnie rozpatruje.

Z. TARNOWSKA

Ciekawoski ze świata

HUMPHREY'OWIE

O małżonce kandydata na wiceprezydenta USA z ramienia partii demokratycznej, Huberta Humphreya - pani Muriel Humphrey mówi, że „chętniej uszyłaby suknię, aniżeli wygłosiła przemówienie”. Niemniej jej „praktyka” polityczna trwa już niemal 20 lat, od czasu kiedy Hubert Humphrey rozpoczął zabiegi o uzyskanie stanowiska burmistrza Minneapolis.

Państwo Humphrey mają czworo dzieci: 25-letnią Nancy, już mężatkę, Huberta juniora, Roberta i Douglasa.

WINY OJCÓW

Prezydent de Gaulle zażądał przedłożenia mu „pełnego i szczegółowego” zestawienia wszystkich przypadków naciśku, jaki wywierali ministrowie czy inni wysocy funkcjonariusze państwowi na władze szkolne dla „przepchania” swych córek i synów na wyższe uczelnie. W odniesieniu do winnych wyciągane mają być surowe konsekwencje w postaci sankcji i przeniesień służbowych.

Widziałem piekło

(Korespondencja własna z NRD)



Pięć dni płonęło miasto...

17 lat miał Gerhard, gdy hitlerowscy władcy brunatnej Rzeszy uznali, że jest dostatecznie dorosły, by bronić ich przed sprawiedliwą karą, wymierzoną im przez zmaltretowane narody Europy.

W pamiętną noc z 13 na 14 lutego 1945 r. jednostka Wehrmachtu, w której służył, stacjonowała w pobliżu Drezn. Anglo-amerykański

nej wojny, rozpetanej przez Hitlera”.

Drezno płonęło 5 dni. W gruzach domów i w płomieniach śmierci znalazło 35 tys. jego mieszkańców. 86 tys. mieszkań uległo całkowitemu zniszczeniu, 87 tys. - było poważnie lub mniej uszkodzonych. Florencja Północy przestała istnieć. Zwiędziały Dreźnieńska Galerię, a dołu jednego z



z miasta usunięto ok. 15 milionów metrów sześciennych gruzu.

nalot dywanowy wymazał w tę noc Dreznę - Florencję Północy - z mapy świata. Na miasto zrzucono 100 tys. bomb palających i burzących. Płonęło ono 5 dni. „Widziałem piekło - mówi Gerhard. - Jednostkę naszą przerzucano do Drezn, by niosła pomoc rannym. Całe dzielnice miasta, odgradzone morzem ognia, były niedostępne. Ludzie - matki, dzieci i starcy - ginęli w płomieniach. Byliśmy bezsilni. Uprzymiślam sobie wówczas, że w tym nieszczęsnym mieście jak gdyby zeskrobały się wszystkie okropności total-

filarów zauważyłem napis w języku rosyjskim: „Min nie ma”. Pozostawiono go na wieczną pamiątkę jako dowód, że pierwszym, który zapoczątkował odbudowę zniszczonego miasta, był Grisa czy też Misza - żołnierz Armii Czerwonej. Niemiecy dziennikarze - w porozumieniu z kolegami ze Związku Radzieckiego - z okazji 15 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej - przez omyłkę ogłoszenia w prasie przysłużyli tego żołnierza.

Już w 1947 roku - 2 lata przed powstaniem NRD - przystąpiono do pieczołowite-

"Zielone światło dla owoców" Dziś SPOTKANIE w „BALATONIE“

Dziś w „Balatonie“ w godzinach od 10 do 16 odbędzie się pokaz 50 asortymentów dań oraz ciast owocowych. W kawiarni „Balaton“ odbędzie się dziś pokaz wyrobów gotowych, a w barze na dole pokaz smażenia omeletów, jabłek w cieście itp. Pokazy smażenia w godzinach 11-11.30, 13-13.30 i 15-15.30.

Uwaga: dla zwiedzających i konsumentów - niespodzianki!

Perspektywy rozbudowy MZB

Łódź usamodzielnia się w produkcji prefabrykatów betonowych

Nie zorientowanemu mogłoby się wydawać, że Łódź - jeden z większych w kraju ośrodków budownictwa, stanowi także potężną bazę produkcji prefabrykowanych elementów budowlanych, a przy okazji także „betonowej galanterii“.

To prawda - ale tylko po części. Bo np. niektóre wyroby betonowe miasto musi „importować“ z innych ośrodków. Dotyczy to niektórych

Inauguracja w WSSP - 3. X. br

Jak się dowiadujemy, inauguracja roku akademickiego w WSSP odbędzie się 3 października o godz. 12 w gmachu uczelni (Narutowicza 27).

typów słupów oświetleniowych, rur kanalizacyjnych. Trudno także w lokalnych warunkach produkować elementy wielkogabarytowe - podciągi czyli belki do specjalnych konstrukcji.

Zapadła więc wreszcie decyzja w sprawie rozbudowy, niezwykle korzystnie uytuowanych, Miejskich Zakładów Betonarskich mieszczących się przy ul. Demokratycznej. Kosztów ok. 1 mln zł opracowano dokumentację i już przystąpiono do budowy pierwszej hali. Ale to dopiero

ro początek. Do tej hali prze-niesiona zostanie bowiem ta część produkcji, która do tej pory odbywa się niemal pod gołym niebem. Produkcja w nowej hali ruszy z nowym rokiem.

Potem z kolei wzniesiona zostanie następna hala o powierzchni ok. 1.800 m kwadr. I dopiero tu można wykonywać wszelkiego rodzaju elementy prefabrykowane niezależnie od ich wielkości. Tu ruszy produkcja słupów oświetleniowych, których miasto potrzebuje coraz więcej. Tu wreszcie dyrekcja MZB planuje uruchomienie produkcji betonowych rur kanalizacyjnych izolowanych asfaltem. Pozwoliłoby to na zaniechanie stosowania znacznie droższych rur kamionkowych.

Warto tu jeszcze wspomnieć, iż w ramach rozbudowy, która uczyni z Miejskich Zakładów Betonarskich potężne przedsiębiorstwo, w po-ważnym stopniu unowocześ-nione zostaną metody produk-cji.

Dobrze będzie służyć naszymu miastu ten nowoczesny zakład. Całość przebudowy ma być zrealizowana w następnej pięcioletce. (jp)

Czekamy na nowy PDT

Z niecierpliwością czekają to dzianie na ukończenie nowego Domu Towarowego, który powstaje na Pl. Niepodległości (na zdjęciu obok). Do końca roku bieżącego przewiduje się zamknięcie stanu surowego budowy. Ważne jest, aby jak najszybciej uruchomić system ogrzewczy gmachu, co umożliwiłoby „dogonienie“ planu przez wykonawcę budowy ZPBP nr 2, które w chwili obecnej jest już spóźnione.

A oto kilka liczb: cała powierzchnia handlowa wynosić będzie ponad 6,5 tys. m. kw., a planowany obrót roczny ok. 440 mln zł. Tak więc istotnie nowy dom towarowy będzie jednym z największych obiektów handlowych w Łodzi.

Wprawdzie przewiduje się od-danie obiektu do użytku dopiero w roku 1966, ale plan zagospodarowania powierzchni handlowej jest już gotowy.

Na parterze odbywać się będzie sprzedaż artykułów drobnych, takich jak: materiały piśmienne, artykuły chemiczne, a także konfekcja lekka.

Na I piętrze znajdują pomieszczenia art. gospodarstwa domowego, także sprzęt mechaniczny, fotokopijka itp. Drugie piętro zajmie konfekcja ciężka, trzecie zaś obuwie i różnego rodzaju tkaniny. Na tym samym piętrze znajdują się też pomieszczenia biurowe. (aw)

Pachnąca pasta

Gospodynie wiedzą dobrze, że od pewnego czasu trudno zaopatrzyć się we wszystkie zapachy do ciast. Brak jest wielu zapachów, a niektóre oferują się w dużych butelkach, nie wygodnych w użyciu. WPMS informuje, że przejściowe trudności zostaną usunięte. Pomoże w tym m. in. wprowadzenie na rynek nowego artykułu - zapachów w paczce. Mają one ukazać się w IV kwartale br. (k)

W Muzeum Sztuki o sztuce

Na zaproszenie Muzeum Sztuki i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, znany historyk sztuki, dr Janusz Bogucki z Warszawy wygłosi (27 bm. o godz. 12, Wieżkowskiego 36) odczyt pt. „Sztuka w życiu człowieka“. Wstęp wolny.

Z sądu Proces M. Stańczykowskiego przerwany do 9 października

Od małej sensacji rozpoczął się wczorajszy dzień procesu przeciwko M. Stańczykowskiemu oskarżonemu o dokonanie 31 stycznia br. zabójstwa żony Heleny. Onegdaj Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi, po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron, zapowiedział ogłoszenie wyroku na wczoraj. Wczoraj natomiast przewod sądowy został niespodziewanie wznowiony. Sąd postanowił bowiem dodatkowo przesłuchać oskarżonego. Sąd interesował się sposobem w datkowania przez Stańczykowskiego sumy 400 zł, pożyczonej krytycznego dnia od żony. Oskarżony zeznał wczoraj, iż wydał z tego ok. 150 zł, ale po powrocie do domu nie rozmawiał na ten temat z żoną, gdyż nie odzywała się do niego. Jak wiadomo, oskarżony zeznał, iż wówczas jego żona znajdowała się już w stanie nietrzeźwym. Przedtem zaś świadkowie stwierdzili, że denatka zwykle pod wpływem alkoholu była ożywiona i rozmowna.

Wczoraj także sąd postanowił przesłać części garderoby Stańczykowskiego, którą miał on na sobie w chwili

zajścia, a także nośną koszulę jego żony - do Zakładu Medycyny Sądowej celem ustalenia, czy ślady na odzieży są śladami krwi i czyja to krew. W związku z tym rozprawa została przerwana do 9 października br. (jp)

Wolne miejsca w SOA

Spoleczne Ognisko Artystyczne w Łodzi dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w klasach: fortepianu, skrzypiec, instrumentów szarpanych (gitara, mando lina), śpiewu solowego i baletu. Dla dzieci w wieku przedszkolnym organizuje się grupowe zajęcia muzykalniące.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat SOA (Pl. Zwycięstwa 1, tel. 232-03 w godz. 9-16).

Nowa biblioteka na Widzewie

Dzieci i młodzież Stoków otrzymają dziś nową, trzecią z rzędu na Widzewie, bibliotekę.

Problem wychowania młodzieży tematem obrad DRN-Bałuty

W okresie 20-lecia Bałuty otrzymały 26 nowych szkół podstawowych, 4 licea, 19 przedszkoli i 5 szkół zawodowych. W planach budownictwa szkolnego znajduje się kilka dalszych szkół i przedszkoli. Coraz korzystniejsze są warunki lokalowe w szkołach, coraz bardziej wykwalifikowane kadry pedagogów, coraz lepsze wyniki nauczania. Dla przykładu: w roku 1960-61 na drugi rok zostało przeszło 2 tys. młodzieży, w ostatnim roku szkolnym nieco ponad 1000. Zawdzięcza się to m. in. kontaktowi nauczycieli z domem i rozwijaniu akcji świetlicowej.

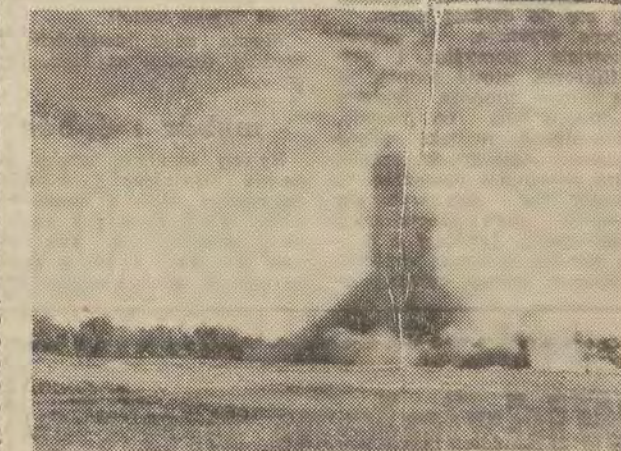
Naturalnie są jeszcze niedociągnięcia w pracy wychowawczej. Zdarzają się wypadki złego stosunku do pracy i mienia społecznego w szkole ze strony młodzieży. Co robić - nad tym radzono na wczorajszej sesji DRN Bałuty. W dyskusji zwracano uwagę na konieczność jeszcze ściślejszego go powiązania szkoły z domem, szerszego wciągania nauczycieli do pracy społecznej, wykorzystywania w większym stopniu boisk szkolnych, świetlic, organizowania nowych półinternatów w celu objęcia opieką wszystkich uczniów pozabawionych opieki rodzicielskiej i domowej. (k)

CO dzień niesie?

Unieszkodliwianie bestii...

Każdego miesiąca grupa sa-perów, działająca w Łodzi i województwie pod dowództwem por. Tadeusza Łuskiego go likwiduje kilka ton niewypałów.

Praca to niebezpieczna. Nie wypały składa się ostrożnie na dnie głębokiego dołu, przy krywa warstwą trotylu, ostrożnie zasypuje (zdjęcie obok), odpala lonty i... potężna detonacja oznajmia, iż „bestia“ została unieszkodliwiona. By tak się stało, trzeba nie tylko odwagi, ale i dużej wiedzy zdobytej podczas specjalnego przeszkolenia. Niech nikt nie myśli, że jeśli był w wojsku, może sobie z niewypałami poradzić bez pomocy saperów. Nieprawdą jest także, że na



skutek długiego leżenia w ziemi niewypały nie są groźne. Spójrźcie jeszcze raz na ten „grzyb“ (zdjęcie wyżej) powstały podczas detonacji. Dawajcie znać o znalezionych niewypałach do rad narodowych lub milicji. (jp) Foto: L. Olejniczak

Kufry „Telimeny“ znalazły się

Po długich perturbacjach „Telimena“ znalazła w końcu swoje kufry z kolekcją „Jesień - zima 64“ nadane w Lipsku. W czwartek łódzki dom mody pokazał swoje kreacje po raz pierwszy w warszawskim Klubie Dziennikarza, a w niedzielę i poniedziałek odbędą się rewie w Łodzi. (k)

Krytyki i docinki

Bez drabiny ani rusz...

Stusarz w monologu Tuwima nie mógł naprawić instalacji w łazience, ponieważ nie miał holajzy. Nie ma się z czego śmiać - „bez holajzy - ani rusz...“ Podobnie - bez drabiny pracownicy Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto nie mogli połączyć przerwanych w czasie remontu przewodów doprowadzających energię elektryczną do domu przy ul. Sanockiej 39.

Późnym wieczorem interweniowali w naszej redakcji pograźeni w ciemnościach lokatorzy, informując jednocześnie, iż dyżurny dyspozytor urzędujący pod nr 334-28, również odprawił ich z kwitkiem.

Rozmawialiśmy z owym dyspozytorem. Oświadczył, że „bez drabiny ani rusz...“, bo przewody przerwane zostały na wysokości 2 piętra. Obiecał, że przekazać meldunek do rejonu następnego dnia o 7 rano „w godzinach urzędowania“. I tak 30 lokatorów z dziećmi, telewizorami, radiami itp. pozostało na długi jesienno-wieczór i noc bez światła. Bo nie było drabiny. W całym 700-tysięcznym mieście nie było ani jednej?!... (jp)

POGODA

Dziś w Łodzi bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie, rano mglisto. W dzień temperatura maksymalna około 20°C. Wiatry słabe z kierunków zmierzających...

Co gubią łodzianie?

Istnieje spora liczba osób, które biegają po mieście wielce zaabsorbowane. Efektem tego zaabsorbowania są często pozostawiane w wielu miejscach przeróżne przedmioty.

Okazuje się, że częściej gubią coś kobiety. Łodzianki celują w pozostawianiu parasolek. Zdarza się, że i panowie gubią parasole, choć są to przypadki nieliczne. Natomiast płaszcze gubią mieszkańcy naszego miasta obojga płci. Ponadto także często gubionymi przedmiotami są zegarki. Zauważyć należy, że części dziecięcej garderoby pozostawiają w rozmaitych miejscach nie tylko dzieci, ale często ich matki. Tak więc nie miejmy wielkich pretensji do naszych milusińskich, gdy wrócą do domu bez czapek czy rękawiczek. W ostatnich dniach np. do Biura Rzeczy Znalezionej przyniesiono paczkę z niemal kompletną garderobą męską, począwszy od butów, a skończywszy na płaszczu. Ale co dziwniejsze, nikt się po paczkę nie zgłasza. (aw)

PIORKIEM POMIĘŚCILE



— Czy jak się jedzie na węgry, to legitymacja szkolna też jest ważna?

Co jest najbardziej charakterystyczne w malarstwie Zenobiusza Poduszkę? Chyba faktu, że w artystycznej jego interpretacji każdy, najbardziej nawet blady i na pozór banalny fragment przyrody, nabiera uroku i ciepła... lirycznego wiersza!

Urodził się Poduszkę w roku 1887 w małej wsi ukraińskiej opodal Łżum. W r. 1921 znalazł się w Łodzi, gdzie też osiadł już na stałe. Był tu wtedy dekoratorem w Teatrze Miejskim, a równocześnie uprawiał malarstwo statutowe, do-chodząc w tej dyscyplinie sztuki do znakomych rezultatów.

Własną wizję. Interesującą wypowiedział się w kompozycjach węgłach, ale potrafił przed wszystkim wy-czarować na malut-

kiej powierzchni płótna czy kartonu maksimum wyrazu i nastroju: wiele też jego drobnych olei to istne klejnoty sztuki ma-larskiej.

Poduszkę unikał zgiełkowych zestawień kolorystycznych, zbyt krzykliwych barw, wy-powiadając się najchętniej w pięknie scianionych tonacjach, w szarych, szlachetnie zharmonizowanych ga-

mach. Podobna zresztą dyskretność, spokój i niezwykła skromność cechowała tego uroczego człowieka również i w życiu prywatnym. Nie umiał walczyć, łamać przeszkód, nie zdobył też szerokiej popularności nawet wówczas, kiedy konwencja, której hołdował, była modna i panująca.

Dobrze się więc stało, że ruchliwy Oddział Łódzkiego Związku Polskich Artystów Plastyków zorganizował teraz w Ośrodku Propagandy Sztuki po śmiercią wystawę ma-larstwa Zenobiusza Poduszkę: w ten bowiem sposób przypomnieliśmy sobie go wybitnego, a dotychczas nie docenionego należącego do artystów.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

LIRYK polskiego krajobrazu

życia: umarł w kilka miesięcy później.

Nie miał nigdy ambicji, ażeby szokować widza niespodziewanymi chwytami formalnymi, ażeby zaskakiwać go rezultatem czysto mógowych spekulacji. Zródłem jego inspiracji była przede wszystkim natura, której urok oglądane oczy-ma zakochanego w niej romantyka - u-trwał jako zharmonizowane zbior-

NTU 303-04 ODPOWIADA:

Obiady w świetlicach

PANI A. B.: Dziecko moje chodzi do szkoły podstawowej i korzysta tam ze świetlicy. W zeszłym roku szkolnym za obiady w świetlicy płaćmam 18 zł miesięcznie. W tym roku, w innej szkole (prze-prowadziliśmy się) - 68 zł. Dlaczego?

RED.: Każda szkoła otrzymuje fundusze na obiady ulgowe dla 30-40 dzieci. Ułga przeznaczona jest dla uczniów w najgorszych warunkach bytowych. O tym, które dzieci zaliczone zostaną do grupy korzystającej z takich posiłków, decyduje komitet rodzicielski wraz z przedstawicielem rady pedagogicznej, po rozpatrzeniu odpowiednich danych. Rodzice dzieci,

znajdujących się w porównaniu z kolegami zakwalifikowanymi do „ulgowiej“ grupy, w warunkach lepszych, pokrywają sami koszt obiadów (w wielu szkołach na świetlicowe posiłki przeznaczają część swych dochodów komitety rodzicielskie). Obiad nie może kosztować więcej niż 5 zł.

Oczywiście, w różnych szkołach proporcja dzieci w gorszych i lepszych warunkach kształtuje się niejednako. W pierwszej szkole mogło być mało dzieci w warunkach gorszych niż dziecko Pani, w drugiej szkole - wiele. Stąd właśnie wynikała odpiatność na innych zasa-dach. (hb)

